

PRZEWODNIK

TURYSTY

NARCIARZA

**50 TRAS
W POLSKICH
GÓRACH**



Bezdroża

**ERGO
HESTIA**

**Ubezpieczenie
w podróży**

Rozdziały wstępne oraz wybór i opracowanie tras: Michał Franaszek

Autorzy tekstów: Marcin Białka, Jan Czerwiński, Natalia Figiel, Michał Franaszek, Barbara Grzybowska, Paweł Klimek, Sandra Nejranowska, Krzysztof Rostek, Marek Zygmąński, Maciej Żemojtel

Redaktor prowadzący: Maciej Żemojtel

Redakcja: Gabriela Turzańska, Katarzyna Wojsław, Maciej Żemojtel

Opracowanie map i profilów tras: DAKA – Studio Graficzne

Źródło danych kartograficznych:

© OpenStreetMap contributors; www.opendatacommons.org/licenses/odbl

Opieka techniczna: Katarzyna Leja

Zdjęcia na okładce: Shutterstock.com

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autorzy oraz wydawnictwo Helion dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autorzy oraz wydawnictwo Helion nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Wydawnictwo Helion

ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice

tel.: 32 2309863

e-mail: redakcja@bezdroza.pl

księgarnia internetowa: <http://bezdroza.pl>

Drogi Czytelniku!

Jeżeli chcesz ocenić tę książkę, zjrzij pod adres:

<http://bezdroza.pl/user/opinie/?betrp1>

Możesz tam wpisać swoje uwagi, spostrzeżenia, recenzję.

Wydanie I

ISBN: 978-83-283-0173-3

Copyright © Helion, 2015

- **Kup książkę**
- **Poleć książkę**
- **Oceń książkę**
- **Księgarnia internetowa**
- **Lubię to!**
- **Nasza społeczność**

SPIS TREŚCI

| | |
|----------------------------------|----|
| Wstęp..... | 7 |
| Jak korzystać z przewodnika..... | 10 |
| Przed wyprawą | 14 |

TRASY

| | |
|---|----|
| 1. Szeroki Wierch i Tarnica..... | 26 |
| 2. Grupa Tarnicy i Halicza | 30 |
| 3. Połonina Wetlińska..... | 34 |
| 4. Dźwiniacz Górny i okolice..... | 39 |
| 5. Góry Hańczowskie..... | 42 |
| 6. Beskid Gorlicki I..... | 46 |
| 7. Beskid Gorlicki II..... | 50 |
| 8. Pasma Jaworzyny Krynickiej I | 53 |
| 9. Pasma Jaworzyny Krynickiej II | 56 |
| 10. Pasma Radziejowej..... | 59 |
| 11. Pogranicze Beskidu Sądeckiego i Pienin | 63 |
| 12. Małe Pieniny..... | 67 |
| 13. Turbacz | 70 |
| 14. Gorce wschodnie | 74 |
| 15. Gorce Troszacki, Kudłoń i dolina Kamienicy..... | 77 |
| 16. Wokół doliny Łopuszanki | 80 |

BIESZCZADY

BESKID NISKI

BESKID SĄDECKI I PIENINY

GORCE

Kup książkę

Poleć książkę

| | |
|-----------------|--|
| BESKID WYSPÓWY | 17. Mogielica 85 |
| | 18. Ciecień 89 |
| | 19. Masyw Ogorzałej i Czarny Dział 82 |
| BESKID MAKOWSKI | 20. Pasma Koskowej Góry 95 |
| | 21. Pasma Lubomira i Łysiny 100 |
| BESKID MAŁY | 22. Między Sołą i Przełęczą Kocierską 103 |
| | 23. Wokół doliny Kocierzanki 106 |
| | 24. Pasma Łamanej Skały 109 |
| | 25. Grupa Czupła i Magurki Wilkowickiej 113 |
| TATRY | 26. Regle Tatr Wysokich 117 |
| | 27. Dolina Chochołowska, Grześ i Rakoń 122 |
| | 28. Dolina Kościeliska 128 |
| | 29. Ścieżka nad Reglami 133 |
| | 30. Czarny Staw Gąsienicowy 138 |
| BESKID ŻYWIECKI | 31. Pasma Pewelskie i Pasma Laskowskie 144 |
| | 32. Worek Raczański 148 |
| | 33. Grupa Lipowskiego Wierchu i Romanki 152 |
| | 34. Grupa Piłska 156 |
| BESKID ŚLĄSKI | 35. Pasma Stożka i Czantorii 161 |
| | 36. Pasma Baraniej Góry (Wiślańskie) 165 |
| | 37. Skrzyczne, Malinowska Skała i Beskid Węgierski 169 |
| | 38. Szyndzielnia i Klimczok 173 |

| | |
|--|------------|
| 39. Masyw Śnieżnika | 177 |
| 40. Góry Bystrzyckie | 182 |
| 41. Góry Sowie | 186 |
| 42. Śnieżka | 190 |
| 43. Kotły Wielkiego i Małego Stawu | 196 |
| 44. Szrenica | 201 |
| 45. Czarny Kocioł Jagniątkowski | 205 |
| 46. Między Jagniątkowem i Przesieką | 209 |
| 47. Okolice Jakuszyc | 212 |
| 48. Między Polaną Izerską i doliną Izery | 216 |
| 49. Środkowa część Grzbietu Kamienickiego | 220 |
| 50. Wschodnia część Grzbietu Kamienickiego | 223 |
| Indeks | 226 |

JAK KORZYSTAĆ Z PRZEWODNIKA

Niniejszy przewodnik to publikacja prezentująca w sposób przekrojowy niemal wszystkie najważniejsze grupy górskie południowej Polski. Pasma niezwykle zróżnicowane krajobrazowo i dające tło do wyjątkowych narciarskich przeżyć. Pierwsza część publikacji obejmuje podstawowe zagadnienia związane z turystyką narciarską. Przybliży kwestie dotyczące rodzajów sprzętu, potrzebnego ekwipunku i warunków uprawiania narciarskich wędrówek. Znalazł się tu także *Dekalog narciarza*.

Trzon przewodnika stanowią propozycje wycieczek. Opisane trasy różnią się pod względem długości, stawiają także miłośnikom turystyki narciarskiej rozmaite wymagania techniczne i kondycyjne. Najprostsze zamkną się w 2–3 godzinach spokojnego marszu, bez trudności; pokonają je bez większego trudu także osoby o nieco słabszej kondycji. Inne będą wymagać nie tylko dużych umiejętności technicznych i terenoznawczych, ale także wytrzymałości pozwalającej na forsowną wędrówkę od rana do zmierzchu (zimą dzień jest krótki, więc pokonanie choćby 20 kilometrów w trudniejszych warunkach pogodowych i śniegowych może zająć cały dzień). Sami musicie ocenić, które trasy są dla Was odpowiednie. I mieć świadomość, że warto najpierw wybrać się na kilka prostszych wycieczek, by zaznajomić się z charakterem zimowego wędrówania, oswoić ze sprzętem, zaaklimatyzować organizm –

i dopiero po takiej zaprawie porywać się na ambitniejsze szlaki.

Charakterystyki tras przygotowano według jednolitego schematu. Informacje dotyczące długości, sum przewyższeń i orientacyjnych czasów przejścia znajdują się w nagłówkach opisów. Dane te nie określają jednoznacznie trudności tras, bowiem te długie nie zawsze są trudniejsze od krótkich, a suma podejść nie informuje np. o maksymalnej stromiznie. Dlatego przed wycieczką należy zapoznać się z opisem trasy, objaśniającym szczegółowo jej kolejne etapy.

Każda z tras została sklasyfikowana według prostej trójstopniowej skali:

Stopień trudności 1 – Trasa łatwa, spacerowa, rekreacyjna, bez trudności orientacyjnych; odpowiednia dla każdego wędrowca narciarza – także tego, który dopiero kupił sprzęt i stawia pierwsze kroki na deskach. Pozbawiona stromych podejść i zjazdów (te, które są, mają wydłużony i spłaszczony profil, o na tyle małym nachyleniu, że i tak będą wymagać ciągłego „wspomagania” – pracy rękami i nogami). Narty zatem „same” nie pojadą i nie sprawią kłopotów osobom nieumiejącym na nich stać.

Stopień trudności 2 – Trasa średnio trudna, wycieczkowa; przeznaczona dla nieco bardziej zaawansowanych i doświadczonych narciarzy. Mogą występować na niej zarówno (raczej niewielkie) trudności

techniczne, jak i orientacyjne; na ogół jest to też trasa dłuższa. Do przejścia takich tras niezbędne jest posiadanie pewnych umiejętności (podchodzenie „jodelką” na nartach BC bez fok, radzenie sobie z łagodnym manewrowaniem, wykonywanie skrętów na zboczach o umiarkowanym nachyleniu, zjazd pługiem, efektywne hamowanie; generalnie dobre opanowanie nart). Siłą rzeczy kategoria „2” jest najbardziej pojemna i wewnątrznie zróżnicowana – trafiły do niej wszystkie trasy, których nie można zaklasyfikować jednoznacznie jako „naprawdę” łatwe lub trudne. Szczegółów dotyczących danych tras należy szukać w ich opisach.

Stopień trudności 3 – Trasa trudna, wyprawowa; wymagająca od wędrowca dużych umiejętności, doświadczenia i dobrej kondycji. Na trasach tej kategorii

napotkamy strome podejścia i niebezpieczne zjazdy, którym nieraz będą towarzyszyć „zawiłości” terenu (gęsty las, chaszczce, głęboki jar, trudne orientacyjne polany itp.). Możemy też zetknąć się z zagrożeniem lawinowym. Przed wyruszeniem na tego typu trasę należy szczególnie dokładnie przestudiować jej opis i mapę. A także dobrze ocenić swoje możliwości i doświadczenie (najlepiej zebrane podczas kilku sezonów wycieczek w mniej wymagającym terenie). W zbiorze tras o stopniu trudności „3” niektóre wymagają przede wszystkim dużego nakładu sił (czyli przy pewnym samozaparciu i wytrwałości są „do zrobienia” bez posiadania superumiejętności), inne zaś, te najtrudniejsze, okażą się „nie do przejścia” bez zaawansowanej techniki – mogą sprawić trudność także narciarzom o długim stażu. Na takich trasach nawet



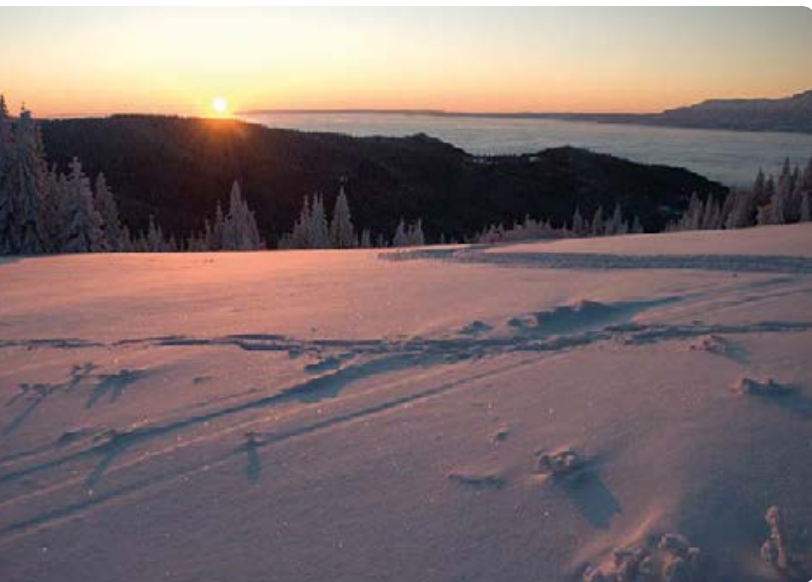
mocno zdeterminowane osoby napotkają miejsca, w których najlepszym wyjściem będzie odpięcie nart i pokonanie problematycznego odcinka na nogach. Z drugiej strony, tak czy inaczej... Nie ma to jak uczyć się w praktyce. Jak to się mówi: kiedyś trzeba zacząć.

Dla lepszego scharakteryzowania trudności, trasy w kategoriach „2” i „3” podzielono dodatkowo na dwie podgrupy – relatywnie łatwiejsze (opatrzone minusem) oraz trudniejsze (opatrzone plusem). Zatem na przykład trasa oznaczona jako „3+” to trasa ekstremalnie trudna, natomiast „3-” to trasa trudna, niewiele jednak trudniejsza od „2+”.

Na koniec raz jeszcze trzeba podkreślić, że stopień trudności danej trasy to rzecz względna. Do trudności

obiektywnych i stałych, takich jak długość trasy, suma przewyższeń czy liczba miejsc bardzo stromych, dochodzą elementy zmienne i nieprzewidywalne, takie jak pogoda czy warunki śniegowe (gatunek śniegu). Przy niekorzystnych warunkach pogodowych nawet stosunkowo łatwa wycieczka może się zmienić w trudną (wystarczy wyobrazić sobie np. wielogodzinne brnięcie w mokrym, przyklejającym się do ślizgów śniegu podczas gęstej mgły), a trudna może się „ułatwić” (jeśli będziemy mieli szczęście do pogody i śniegu o świetnej nośności).

Integralną częścią opisu każdej wycieczki jest mapka prezentująca schematyczny przebieg trasy z uwzględnieniem istotnych dla niej szczegółów topograficznych. Ocenę trudności uła-



twia profil wysokościowy, ukazujący (w pewnym przerysowaniu) deniwelację kolejnych punktów etapowych. Mapki te nie zastąpią jednak dokładnej mapy topograficznej – wybierając się w dany region, należy się w takową wyposażyć. Mapki i profile zamieszczone w przewodniku pełnią zatem przede wszystkim funkcję orientacyjną i pomocniczą.

Punkty startowe wycieczek wybrano tak, by możliwe (i łatwe) było dotarcie do nich przede wszystkim samochodem. Uznaliśmy bowiem, że taka formuła jest najlepsza; że po męczącym dniu, który nie tylko nadszarpnie naszą energię witalną, ale także mocno nas wyziębi i przemoczy, powrót do samochodu i przebranie się w suchą odzież będzie tą dawką komfortu, która okaże się najlepszym zwieńczeniem narciarskiej wycieczki.

Pozostaje jeszcze odpowiedź na pytanie: „Dla kogo jest ten przewodnik?”. Jak łatwo się domyślić, nie jest to publikacja dla osób chcących jeździć sportowo (czyli na klasycznych biegówkach). Albo – jest przeznaczona dla nich tylko w bardzo ograniczonym zakresie i tylko w rejonie Polany Jakuszyckiej (Sudety, Góry Izerskie). Jedynie tam bowiem proponowane trasy przebiegają częściowo drogami i szlakami, na których w sposób profesjonalny zakłada się ślady do techniki klasycznej i ratrukuje tory do łyżwy. We wszystkich pozostałych regionach trasy przebiegają przez miejsca, w których warunki z pewnością będą trudne, a szlaki zupełnie nieprzetarte; często przez zakątki bardzo

rzadko odwiedzane, zwłaszcza zimą. Tereny, gdzie trzeba liczyć się z dużą ilością śniegu, zapadaniem się nart i kłopotami orientacyjnymi (bo śladu nie ma, a oznakowania na drzewach są przysypane). Właściwy sprzęt do zmierzania się z tego typu trasami to narty *back-country* (BC) lub (w nieco mniejszym stopniu – zob. niżej) skitury. To są narty, które „coś tu mogą”. Każda w innej formule, każda sprawdzi się w danych warunkach i miejscach lepiej lub gorzej, ale generalnie można na nich pokonać każdą z opisanych tras.

Czas zatem szykować się na wyprawę. Powodzenia!



17,8
km4³⁵ | 4³⁵
h713
m

2+

Turbacz

- ▶ Obidowa ▶ Stare Wierchy ▶ Obidowiec ▶ Turbacz
- ▶ polana Długie Młaki ▶ Bukowina Miejska
- ▶ Polana Rożnowa ▶ Obidowa



Kup książkę

Poleć książkę

Stosunkowo łatwa trasa wiodąca grzbietem na najwyższy szczyt Gorców i „zahaczająca” o dwa niezwykle popularne górskie schroniska: na Starych Wierchach oraz na Turbaczu. Jedno męczące podejście na początek i kilka nieco mniejszych później wynagrodzą nam długie zjazdy, prowadzące przez piękne widokowe polany. Z Turbacza – jeśli pogoda dopisze – kapitalna panorama Tatr. Wyprawa polecana zarówno narciarzom turowym, jak i miłośnikom BC.

Trasę zaczynamy w **Obidowej** przy dolnej stacji wyciągu na stokach Jaworzyny (po lewej stronie niemal na samym końcu wsi – wcześniej po prawej stronie na stokach Matejowej znajduje się drugi wyciąg). Jeśli mamy ochotę na nieco większy wysiłek, na grzbiet podchodzimy dość stromo wzdłuż wyciągu. Jeśli wolimy wariant rekreacyjny, podjeżdżamy na wyciągowym talerzyku. Finałem w obu wypadkach jest niewielka grzbietowa polana, z której rozpościera się widok na dolinę Lepietnicy i widoczne w oddali Tatry.

Zaczynamy wędrówkę grzbietem stanowiącym jedną z najpopularniejszych dróg dojściowych na Turbacz. Na krótkim odcinku do Starych Wierchów naszej drodze towarzyszą niebieskie znaki szlaku pieszego. **Schronisko na Starych Wierchach**, przy którym znajduje się duża krzyżówka szlaków, osiągamy po kilkunastu minutach wędrówki. Miejsce to, znane i lubiane, ma za sobą barwną historię, w której szczególnie wyróżniły się czasy wojny, gdy obiekt służył za bazę wypadową i punkt sanitarny dla gorczańskiej partyzantki (co było dość typowym przeznaczeniem schronisk w tamtych czasach). Spod schroniska w kierunku południowo-

chodnim rozciąga się widok na Babią Górę i Pasma Policy.

Po krótkim odpoczynku ruszamy czerwonym szlakiem na wschód, w czym asystuje nam dodatkowo szlak zielony. Podchodzimy leśnym odcinkiem na Groniki (1027 m n.p.m.), a następnie docieramy do pierwszej z polan w drodze na Turbacz (Pudziska). Widokowe polany to jedna z głównych atrakcji naszej trasy, do Turbacza „zaliczymy” jeszcze trzy – Matuskową, Gieckę (bardzo mocno zarastającą drzewami) i Kocurkę. Polany te stanowią pozostałość po czasach, gdy w Gorcach na dużą skalę wypasano owce.

Łagodnie wspinamy się na kopułę **Obidowca** (1106 m n.p.m.). Za szczytem szlak zielony odbija w lewo, prowadząc przez Suhorę i Tobołów do Koninek. Przez chwilę widać kopułę niewielkiego obserwatorium astronomicznego na Suhorze. Teraz czeka nas odcinek płaskiej drogi grzbietowej. Po prawej rozpościera się polana z szałasem. Jedziemy na przemian lasem i polanami, podziwiając widoki na Beskid Wyspowy (w lewo) oraz na szczyt Turbacza (na ostatnim planie z prawej strony). Mijamy pomnik poświęcony ofiarom katastrofy samolotu sanitarnego z 1973 r. i szlak, mijając polanę Kocurkę,

wznosi się na Rozdziele (1198 m n.p.m.). Następnie skręca w lewo, dając nam możliwość kontynuowania jazdy głównym grzbietem. Nieco dalej otrzymujemy możliwość wyboru: zdobywamy szczyt Turbacza czy też nie. Na wyraźnym rozstaju szlak czerwony skręca w prawo i prowadzi na najwyższy wierzchołek Gorców, natomiast droga wiodąca prosto dochodzi do schroniska nieco łatwiej i krócej – trawersem przez Halę Turbacz (do polany za znakami czerwonymi rowerowymi, od polany dodatkowo za pieszymi niebieskimi i żółtymi).

Sam **Turbacz** (1315 m n.p.m.) do niedawna nie wyróżniał się niczym szczególnym wśród gorceńskich wierzchołów. Porośnięty gęstym świerkowym lasem nie stanowił większej atrakcji. Mało kto przystawał na zwieńczonym kamiennym obeliskiem wierzchołku na dłużej. Obecnie, po wylesieniach w obrębie kopuły

szczytowej (wielkopowierzchniowe wiatrołomy) stał się niezłym miejscem widokowym – panorama jest co prawda tylko częściowa i zaburzona stojącymi tu i ówdzie ocalałymi świerkami oraz kikutami zniszczonych drzew, jednak zdecydowanie „coś” (np. Tatry) stąd widać. Nieco lepszych widoków warto poszukać tuż poniżej wierzchołka (obelisk i stojący obok żelazny krzyż wciąż otacza kępa drzew). Wielu turystom nazwa „Turbacz” kojarzy się przede wszystkim z popularnym schroniskiem. Położone na zachodnim skraju Hali Długiej być może pośrednio zawdzięcza swoją lokalizację... kłusownikom. Pierwsze bowiem schronisko pod Turbaczem wybudowano w 1925 r. na pobliskiej polanie Wisielakówce; działało ono zaledwie 8 lat. W 1933 r. zostało podpalone – jak „wieś gminna” nie sie – właśnie przez kłusowników, dla których rozwój turystyki był zdecydowa-



W drodze na Turbacz

nym zagrożeniem. Dopiero po tym zdarzeniu wybudowano drugi obiekt w obecnym miejscu (on też zresztą spłonął podczas wojny; dzisiejsze schronisko pochodzi z lat powojennych).

Po zasłużonym odpoczynku ruszamy w dalszą drogę w kierunku Nowego Targu. Wędrujemy za znakami szlaku żółtego (razem z niebieskim i zielonym), na południowy zachód. Zjeżdżamy przez las na **polanę Długie Młaki** drogą stanowiącą „dojazdówkę” do schroniska od strony Kowańca. W połowie długości polany, na rozdrożu, odbijamy wzdłuż linii lasu za znakami żółtymi w prawo; dwa pozostałe szlaki biegną dalej na południe (przez sam środek polany). Pięć minut później docieramy do wyjątkowego miejsca – Kaplicy MB Królowej Gorców, która (jako że była pierwszą kaplicą poświęconą Janowi Pawłowi II) zwana jest też Kaplicą Papieską. Ciekawostką stanowi fakt (o czym mówił wielokrotnie w swoich wywiadach ks. Kazimierz Krakowczyk – wieloletni opiekun kaplicy), że z jeden z trzech kluczy do niej na stałe znajdował się w Watykanie.

Po minięciu kaplicy droga, którą wędrujemy, kieruje się wyraźnie na zachód, prowadząc wąską przecinką. Po kilkuset metrach przecinka rozszerza się i wyprowadza na wydłużoną Polanę Grajcarową, na której po prawej stronie pod lasem stoją dwa szałas. Od połowy swojej długości polana zaczyna się wznosić, tworząc dobry punkt widokowy na szczyt Turbacza spod zboczy **Bukowiny Miejskiej**. Na zachodnim krańcu hali, już za kulminacją Bukowiny, znajduje się węzeł

szlaków: żółty, którym wędrowaliśmy od schroniska, kieruje się do Nowego Targu Kowańca, my zaś kontynuujemy wędrowkę na zachód szlakiem czarnym. Będziemy teraz poruszać się stosunkowo wyrównanym grzbietem, mijając po drodze liczne zarastające polany.

Na zboczach Bukowiny Obidowskiej pojawia się opadająca na północ **Polana Rożnowa**, na której po raz ostatni zmieniamy kierunek jazdy. Porzucamy szlak czarny, który biegnie do Klikuszowej, sami zaś kierujemy się za znakami zielonymi w prawo, na północ. Krótki odcinek trawersu zbocza Bukowiny Obidowskiej jest łatwy i przyjemny – ponad polaną widać część grzbietu ciągnącego się od Starych Wierchów do Turbacza. Gdy szlak niknie w lesie, zaczyna się coraz bardziej stromy zjazd. Jeśli jest dla nas za trudny, możemy zdjąć narty i problematyczne odcinki pokonać pieszo. Do **Obidowej** docieramy przy ostatnim przystanku PKS-u, skąd szosą w dolinie wracamy do początkowego punktu trasy.

UWAGA WARIANTOWA

Trasę można zrealizować w przeciwnym kierunku. Trudny zjazd z Bukowiny Obidowskiej staje się wtedy wymagającym podejściem na fokach, natomiast końcowy odcinek trasy (z Jaworzynki do Obidowej) pokonujemy stokiem narciarskim. Minusem jest to, że bardzo przyjemny (i długi) odcinek z Turbacza na Bukowinę Obidowską ma w tym wariantcie charakter głównie podejściowy (tracimy bardzo przyjemne zjazdy widokowymi polanami).

długość

18,5
km

czas

5³⁰ | 5³⁰
h

suma podejść

886
m

trudność

3-

Worek Raczański

- ▶ Rycerka Górna ▶ Wielka Racza
- ▶ Przełęcz pod Orłem ▶ Hala Śrubita
- ▶ przełęcz Przegibek ▶ Rycerka Górna



Kup książkę

Poleć książkę

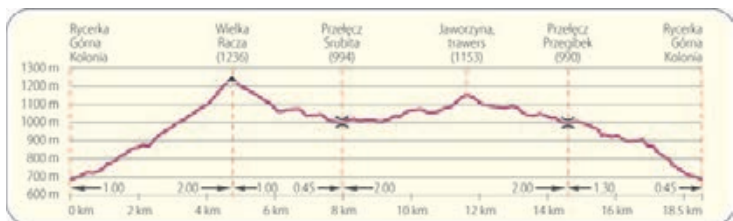
Wycieczka zapoznająca z najładniejszymi zakątkami Worka Raczańskiego. Wiedzie głównie lasami, jednak oferuje też kilka ciekawych widoków, z panoramą z wierzchołka Wielkiej Raczy na czele – jedną z najładniejszych w Beskidzie Żywieckim. Na całej długości znakowana, bez większych trudności orientacyjnych. Po drodze „zaliczymy” kilka stromych podejść oraz dwa schroniska PTTK: na Wielkiej Raczy i na Przegibku. Bardzo ciekawa propozycja dla miłośników wędrowania na skiturach i nartach BC.

Wyruszamy z przystanku autobusowego w **Ryercerze Górnej** Kolonii. Można tu dojechać autobusem PKS z Żywca (kilka kursów dziennie). Osoby zmotoryzowane powinny podjechać dalej: do parkingu na końcu wsi, w pobliżu leśniczówki – dzięki temu unikną kilkunastominutowego marszu szosą z nartami w rękach. Aby tam dotrzeć, należy kilkaset metrów za szkołą skręcić na rozstaju w prawo.

W trakcie wycieczki zwiedzimy jeden z trzech istniejących w polskich górach geograficznych „worków” (odcinków pasm górskich tworzących specyficzny, otwarty tylko z jednej strony układ). Worek Raczański – bo o nim mowa – za swoją konkurencję ma Kotlinę Kłodzką oraz Worek Bieszczadzki. Jest najbardziej na zachód wysuniętą częścią Beskidu Żywieckiego. Od południa zamyka go mocno wygięty grzbiet między Przełęczą Zwardońską a przełęczą

Glinka. Od północy jego granicę wyznaczają doliny Czarnej i Białej Soty. Prócz grzbietu granicznego ku północy biegną trzy grzbiety boczne – Bendoszki, Młodej Hory i Muńcoła rozdzielone dolinami Rycerki, Danielki i Cichej. Najwyższym szczytem Worka Raczańskiego jest Wielka Racza (1236 m n.p.m.), ale równie popularna jest Wielka Rycerzowa. Worek Raczański jest świetnie udostępniony dla turystów, sieć szlaków jest tu bardzo gęsta; znajduje się w nim aż osiem schronisk i chatek studenckich oraz jedna letnia baza namiotowa. Wyjątek stanowi wschodnia część worka między przełęczą Przystop i przełęczą Glinka, gdzie po polskiej stronie nie ma żadnego szlaku, a teren jest zalesiony i bardzo rzadko odwiedzany przez turystów.

Przy przystanku zaczynają się dwa szlaki: zielony na Przegibek (ok. 1 godz. 30 min) i żółty prowadzący na Wielką



Raczę. Ruszamy za znakami żółtymi. Dochodzimy do wspomnianego już droża i zmieramy do końca wsi. W tym miejscu najprawdopodobniej będzie można założyć narty. Docieramy do leśniczówki i wchodzimy w las. Szlak prowadzi między drzewami, szeroką, niezbyt stromą drogą. Podejście jest jednak długie i dość męczące. Początkowo wznosimy się łagodnie, przekraczamy dolinkę bocznego dopływu potoku Racza, po czym rozpoczynamy długi trawers Obłazu. Po pewnym czasie dociera-

my do miejsca, z którego widać już główny grzbiet. Rozpoczyna się tu najbardziej stromy odcinek podejścia do schroniska PTTK na Wielkiej Raczy.

Po kolejnej półgodzinie marszu możemy cieszyć się ciepłem schroniskowego wnętrza. Warto tu odpocząć, jako że od początku wędrowki pokonaliśmy ponad 500 m przewyższenia. Sam obiekt powstał w okresie międzywojennym z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Po wojnie został zdewastowany i powoli zamieniał się w ruinę. Dzięki staraniom Edwarda Moskały – zasłużonego działacza PTT i PTTK, inicjatora powstania Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej PTTK i akcji budowy baczek turystycznych – zamiast rozbórki zdecydowano się go wyremontować. I tak z obiektu mającego zakończyć swój żywot stał się jednym z najczęściej odwiedzanych schronisk w Beskidzie Żywieckim. I nie ma się co dziwić; tuż za schroniskiem wznosi się wierzchołek **Wielkiej Raczy** (1236 m n.p.m.), z którego rozpościera się kapitalny widok na okoliczne góry. Jest to bez wątpienia jeden z najładniejszych szczytów w polskich Beskidach, a widok z niego (przy dobrej przejrzystości powietrza) może być celem wycieczki samym w sobie. Na południu zwraca uwagę piękny, poszarpany szczyt Rozsutca w Małej Fatrze na Słowacji; bardziej na lewo od niego, na dalszym planie, widać Wielką Fatrę i Niżne Tatry. Pięknie prezentuje się stąd łańcuch Tatr, wyrazisty mimo znacznego oddalenia. Na wschodzie wznoszą się malownicze szczyty



Babiej Góry i Pilska oraz nieco niższe wierzchołki Lipowskiej i Rysianki. Z kolei na północy ładnie prezentuje się Beskid Śląski z Baranią Górą i Skrzycznem (z przekaźnikiem), a na zachód od niego, położony już na terenie Czech, Beskid Śląsko-Morawski z najwyższym szczytem Łysej Góry (także z przekaźnikiem). „Czytanie” panoramy umożliwiała metalowa tablica z rozrysowanymi kierunkami i nazwami ważniejszych szczytów, umieszczona na niewielkiej platformie widokowej.

Dalsza trasa spod schroniska na Wielkiej Raczy nie powinna nastęrczać większych trudności. Wędrujemy za znakami czerwonego szlaku pieszego docierającego tu ze Zwardonia. Początkowo ścieżka wiedzie piękną halą. Stopniowo obniża się, w końcu odchodzi od granicy i – trawersując szczyt Małej Raczy – schodzi przez wąski pas lasu na szerokie siodło **Przełęczy pod Orłem** (1048 m n.p.m.). Granica skręca tu w kierunku wschodnim, a szlak prowadzi dość wąską (ale wyraźną), przykrytą śniegiem ścieżką, która trawersuje północne stoki Orła, po czym schodzi na szeroką Przełęcz Śrubitą. Szlak odchodzi ponownie od granicy i po krótkim podejściu wyprowadza na **Halę Śrubitą**, zajmującą siodło między głównym grzbieciem a Śrubitym Groniem. Droga przecina halę w poprzek i zagłębia się w las, prowadząc północnymi stokami Bugaja. Po pewnym czasie przekraczamy źródłowy odcinek potoku Śrubita, po czym lekko się wznosząc, podchodzimy na grzbiet, gdzie ścieżka skręca pod kątem

prostym w prawo (uwaga – mylnie miejsc!). Poniżej zaczyna się obszar rezerwatu leśnego „Śrubita”.

Teraz już nieco bardziej stromo szlak wspinia się, by wkrótce dojść pod szczyt Bugaja. Na krótko dochodzi do granicy, a po chwili ponownie zbacza na północne stoki Jaworzyny (1173 m n.p.m.). Przez zarastające polany wędrujemy coraz wyżej, by w końcu znów osiągnąć granicę, którą będziemy szli nieco dłużej. Ścieżka obniża się łagodnie na szerokie siodło, po czym obchodzi wierzchołek niewysokiej, ale stromej Kikuli (1119 m n.p.m.). Dalej przecinka graniczna wznosi się w kierunku szczytu Bani, a szlak skręca w lewo i łagodnie traci wysokość, wychodząc w końcu na polanę nad przysiółkiem Przegibek. Pod lasem znajduje się węzeł szlaków: czerwony wiedzie dalej na wschód w kierunku Wielkiej Rycerzowej, a niebieski, trawersując graniczny grzbiet (bez wejścia na szczyt), dociera do schroniska pod Rycerzową. Jest to bardzo ciekawa opcja, z ewentualnym noclegiem.

Nasza dalsza trasa prowadzi szlakiem czarnym. Początkowo droga obniża się na płytkie siodło **Przegibek** (990 m n.p.m.), a potem wśród zabudowań najwyższego położonego zamieszkanego przysiółka w Beskidach zmierza w kierunku stojącego na skraju lasu schroniska PTTK na Przegibku – niewielkiego, bardzo klimatycznego obiektu powstałego jeszcze w okresie międzywojennym. Stąd do Rycerki Górnej zjeżdżamy dojazdową stokówką, oznakowaną znakami czarnego szlaku rowerowego.

długość

17,7
km

czas

6³⁰ | 5⁴⁵
h

suma podejść

1134 | 880
m

trudność

3+

Śnieżka

» Karpacz » Szeroki Most » Sowia Dolina » Sowia Przełęcz » Czarna Kopa » Śnieżka » Przełęcz pod Śnieżką » Równia pod Śnieżką » schronisko „Strzecha Akademicka” » Stara Polana » Karpacz Górny



Całodzienna trasa wymagająca solidnego przygotowania kondycyjnego, obfitująca w widoki na polską i czeską stronę Karkonoszy. Czekając na podejście przez pustą w zimie Sowią Dolinę, następnie wędrując wyniosłym odkrytym grzbieciem, wejście na Śnieżkę i wreszcie długi zjazd do Karpacza. Wspaniałe widoki i bezkres bieli – to główne atuty trasy znakomicie nadającej się zarówno dla miłośników skiturów (może nieco bardziej), jak i nart BC.

Trasa rozpoczyna się w centrum **Karpacza** na przystanku autobusowym Karpacz Bachus, gdzie dojeżdżają autobusy z Jeleniej Góry oraz zatrzymują się kursy dalekobieżne z głębi Polski. Nazwa przystanku pochodzi od dawnej karczmy sądowej, której budynek znajduje nieopodal, a która do dnia dzisiejszego spełnia funkcje gastronomiczne. Naprzeciwko karczmy stoi ciekawy okaz tzw. Lipy Sądowej.

Karpacz jest znanym na całą Polskę ośrodkiem wypoczynkowym, leżącym na północnych stokach Karkonoszy, u podnóża Śnieżki. Powstał z połączenia kilku osad położonych w dolinie Łomnicy. Rozwój miasta związany był ze złożami rud metali oraz z zapotrzebowaniem na drewno. W okresie wojny trzydziestoletniej do Karpacza i okolic napłynęła ludność z niżej położonych miejscowości i zaczęła tworzyć większe zwarte osiedla. Początek turystycznej historii miasta datuje się na 10 sierpnia 1681 r., kiedy to uroczystie poświęcono kaplicę św. Wawrzyńca na Śnieżce, budowaną od 1665 r. Wydarzenie to spowodowało napływ turystów-pielgrzymów, którzy z oczywistych względów w drodze na szczyt zatrzymywali się w Karpaczu. Miasto zaczęło

rozвивać się jako ośrodek turystyczny. W czasach bliższych współczesności powstały trasy zjazdowe, tor saneczkowy (obecny szlak żółty ze schroniska PTTK „Strzecha Akademicka”), oznakowano szlaki piesze, doprowadzono linię kolejową. Obecnie Karpacz jest centrum sportów zimowych oraz główną bazą wypadową na Śnieżkę. W zachodniej części miasta znajduje się bardzo ciekawy, zabytkowy, drewniany kościół Wang, przeniesiony w 1842 r. z Norwegii, przedstawiony na niezliczonych dolnośląskich pocztówkach.

Wyruszamy z przystanku Karpacz Bachus i podążamy ulicą Kopernika; mijamy ładny przysłupowy budynek Muzeum Sportu i Turystyki i po chwili dochodzimy do szerokiej ulicy Obrońców Pokoju, którą na tym odcinku przebiegają trzy szlaki, mające początek przy nieczynnej stacji kolejowej w Karpaczu. Skręcamy w prawo, w górę ulicy. Trzymamy się czarnego szlaku pieszego. Po kilkuset metrach z lewej strony pojawia się grupa Kruczych Skał, a zaraz za nią niewielki stok narciarski. Dalej zabudowa się urywa; wędrujemy na południe wyraźną drogą, wzdłuż Płomnicy. Po niedługim czasie mijamy stację uzdatniania wody, a 600 m dalej

napotyamy zielony szlak wiodący tzw. Tabaczną Drogą z Karpacza na przełęcz Okraj.

Skrećamy w prawo i w miejscu zwanym **Szerokim Mostem** przekraczamy Płomnicę. Po chwili, w pobliżu wiaty turystycznej, odbijamy w lewo (szlak zielony biegnie na wprost do Karpacza Wilczej Poręby). Tutaj zaczyna się właściwa **Sowia Dolina**. Niebawem wchodzimy w wyraźniej zarysowaną dolinę, nachylenie terenu nieco wzrasta. Wyżej odsłaniają się widoki na Karpacz oraz na pobliskie, porośnięte świerkami zbocza. Niedługo prowadzono tutaj działalność górniczą, na okolicznych stokach do dziś można odszukać pozostałości sztolni. Szlak wiję się dnem doliny, mija koniec żółtego szlaku łącznikowego i powyżej kolejnej turystycznej wiaty osiąga granicę KPN-u. Przed nami ostatni, najbardziej forsowny odcinek podejścia na grzbiet. Przez pewien czas idziemy jeszcze mniej więcej wzdłuż potoku (z małym wyskokiem na wschodnie zbocze), później serią zakosów zbaczamy na stok. Tu las rzadnie i po chwili wychodzimy ponad granicę lasu. W końcu, po pokonaniu ok. 560 m przewyższenia, stajemy na głównym grzbiecie Karkonoszy, nieco powyżej **Sowiej Przełęcz** (1164 m n.p.m.). Rozdziela ona (lub jak kto woli – łączy) Skalny Stół z masywem Czarnej Kopy. Kończy się tu szlak czarny, dochodzący do szlaków czerwonego i niebieskiego. Na grzbiecie stoi wiata, w której możemy odpocząć. Mimo stosunkowo dużej wysokości widoki nie są oszałamiające – w podziwianiu pa-

noramy przeszkadzają rosnące dookoła młode świerki. Kierujemy się teraz grzbietem na południowy zachód. Po ok. 20 minutach wędrówki mijamy czeskie schronisko „Jelenka”. Dalej szlak wchodzi w piętro subalpejskie, w którym króluje kosodrzewina, na rozległych połaciach szczerlnie zarastająca grzbiet. Stromo podchodzimy na **Czarną Kopę** (1407 m n.p.m.); po drodze możemy odpocząć na ławkach i podziwiać widoki na czeską stronę Karkonoszy – przede wszystkim na okolice Malej Úpy. Po kolejnych 20 minutach docieramy do podnóża Śnieżki; tu już panorama jest pełna – widać całą Kotlinę Jeleniogórską oraz wszystkie otaczające ją pasma. Przez cały czas mamy w zasięgu wzroku charakterystyczne budowle wieńczące najwyższy wierzchołek Sudetów. Dochodzimy do Drogi Jubileuszowej, przecinamy ją i wzdłuż tyłek szlaku pokonujemy ostatnie 300 m dzielące nas od szczytu **Śnieżki** (1602 m n.p.m.).

Na kopalnym wierzchołku znajduje się kilka obiektów, spośród których wyróżnia się futurystyczny (zwany „latającymi talerzami”) budynek Wysokogórskiego Obserwatorium Meteorologicznego. Obserwatorium udostępnia zwiedzającym (za symboliczną opłatą) wystawę obejmującą kolekcję dawnych urządzeń meteorologicznych i zdjęcia z budowy obiektu; można tu też coś przekąsić w górskiej karczmie. W pobliżu stoi, mająca formę rotundy, XVII-wieczna (zbudowana w latach 1665–81), barokowa kaplica pod wezwaniem św. Wawrzyńca (jest on m.in. patronem przewod-

ników górskich i ratowników GOPR-u). To najwyżej położony obiekt sakralny w Polsce. W swojej długiej i burzliwej historii była ona kilkakrotnie przebudowywana i odnawiana (np. po uszkodzeniu przez piorun oraz po zniszczeniach podczas potyczek w wojnie o sukcesję bawarską pod koniec XVIII w.). W 1. połowie XIX w. utraciła przejściowo charakter sakralny i służyła jako schron dla turystów. Kolejne budowle na kopule szczytowej to stacja czeskiej kolejki linowej i (przypominający kontener) pawilon najwyżej położonej poczty w Czechach. Kiedyś funkcjonowały tu także schroniska – niemieckie, austriackie, czeskie (zamknięte w latach 80. XX w., rozebrane w 2005 r.) i polskie

(przejęte po wojnie od Niemców, rozebrane w latach 60. XX w.). Przy dobrej widoczności ze szczytu można podziwiać wspaniałą panoramę: od odległego masywu Ślęży (ok. 30 km od Wrocławia), poprzez Masyw Śnieżnika w Kotlinie Kłodzkiej, Góry Stołowe i czeską część Karkonoszy, aż po Góry Izerskie i Turoszów. U stóp masywu rozciąga się jak na dłoni Kotlina Jeleniogórska wraz z otaczającymi ją pasmami.

Ze Śnieżki do Karpacza mamy już „z górki”. Zjeżdżamy czerwonym szlakiem na zachód, na **Przełęcz pod Śnieżką** (1394 m n.p.m.). Jeśli zjazd jest dla nas za stromy, możemy wybrać inny wariant – pojechać na wschód szeroką



Drogą Jubileuszową. Zatacza ona szeroką pętlę wokół wierzchołka i nieco dłuższą drogą doprowadza na przełęcz. Na szerokim siodle stoi duże schronisko Dom Śląski, gdzie możemy coś zjeść i odpocząć przed powrotem do Karpacza.

Spod schroniska wychodzimy za znakami szlaków czerwonego i niebieskiego Przez 300 m towarzyszy nam też szlak czarny (można nim zjechać do górnej stacji kolejki na Kopie i stąd narciarskim stokiem bezpośrednio do Karpacza – to jednak wariant trudniejszy technicznie, raczej tylko dla skiturow-

ców). Wędrujemy grzbietem do **Równi pod Śnieżką**, gdzie przy pozostałościach dawnej strażnicy (niewidoczne pod śniegiem) odbijamy w prawo i zaczynamy dość stromy zjazd niebieskim szlakiem. Droga jest jednak szeroka, więc jazda jest komfortowa i bezpieczna. Niebawem docieramy do „**Strzechy Akademickiej**” – dużego schroniska leżącego na skraju Kotła Małego Stawu.

Przy schronisku szlak niebieski biegnie na wprost do położonego w dole (ok. 60 m niżej), nad Małym Stawem, kultowego schroniska „Samotnia”. Na-



Śnieżka; poniżej widoczne schronisko Dom Śląski

sza droga wiedzie na północ i po chwili zatacza łuk, na którego szczycie na wprost odchodzi żółty szlak prowadzący dawnym torem saneczkowym. My wybieramy lewą, wyraźniejszą odnogę i bez szlaku odbijamy na zachód. Droga wchodzi w las. Długim zjazdem obniżamy się w kierunku Starej Polany, po pewnym czasie przecinając dolinkę Łomnicy (a chwilę później także jar jej dopływu – Białego Potoku). Następnie, po przebyciu niemal płaskiego odcinka docieramy do **Starej Polany**, gdzie do 1966 r. stało popularne schronisko im. Bronisława

Czecha, wybudowane jeszcze w 1894 r. jako niemieckie schronisko Schlingelbaude. Droga zakręca tu w kierunku północno-wschodnim. Na północnym skraju Polany widać skały zwane Kotkami. Z tego miejsca w nie więcej niż 20–25 min docieramy do kościoła Wang w Karpaczu Górnym i ulicy Karkonoskiej – głównej arterii miasta. Do centrum Karpacza jest stąd jeszcze dość daleko – w okolicy nieczynnej stacji kolejowej najlepiej jest dojść zielonym szlakiem (to jeszcze prawie 4 km!). Możemy też skorzystać z taksówki lub komunikacji publicznej.



Śnieżka, kaplica św. Wawrzyńca

Łąki i pola pod grubym kożuchem śniegu, zasypane ścieżki i drogi, opustoszałe, ciche lasy... – tak wyglądają letnie marzenia każdego prawdziwego turysty narciarza. Pierwszy płatek śniegu osiadający na twarzy i pierwszy przymrozek wprawiają wielbicieli narciarskiej przygody w stan podekscytowania i coraz bardziej niecierpliwego oczekiwania na zimę (najlepiej kolejną „zimę stulecia”). W końcu, gdy świat przyrody zapada w długi sen, narciarze „budzą się” i wyruszają na białe szlaki. Wielu wybiera polskie góry, stwarzające znakomite warunki do narciarskich wędrowek. Znajdziemy tu wszystko to, co stanowi o ich wyjątkowości – rozległe widoki z grzbietowych polan, przepastne lasy, dzikie zakątki, ciekawe zabytki i emocjonujące zjazdy.

W *Przewodniku turysty narciarza* przedstawiamy wybór tras rekomendowanych osobom wędrującym na nartach śladowych (*backcountry*) lub turowych. Pokrywają one cały obszar polskich gór – od Bieszczadów po Sudety, oprowadzając po najbardziej atrakcyjnych zakątkach poszczególnych pasm. Miejsca te zimą całkowicie zmieniają swoje oblicze – warto więc odkrywać je na nowo, przy okazji czerpiąc satysfakcję z narciarskiej „wyrpypy”. A zatem – pora przypiąć deski i wytyczyć własny ślad!

50 STARANNIE WYBRANYCH TRAS W POLSKICH GÓRACH

PRZEJRZYSTE MAPY
I PROFILE WYSOKOŚCIOWE

CZASY PRZEJŚĆ

PORADNIK
POCZĄTKUJĄCEGO
NARCIARZA

 **Bezdroża**

Sprawdź najnowsze promocje:
• <http://bezdroza.pl/promocje>
Przewodniki najchętniej czytane:
• <http://bezdroza.pl/bestsellery>
Zamów Informator podróźniczy:
• <http://bezdroza.pl/newsletter>

Helion SA
ul. Kościuszki 1r., 44-100 Gliwice
tel.: 32 230 98 63
e-mail: bezdroza@bezdroza.pl,
<http://bezdroza.pl>

Nr katalogowy: 25779



Księgarnia internetowa:
<http://bezdroza.pl>



Zamówienia telefoniczne:
0 801 339900
0 601 339900

ISBN 978-83-283-0173-3



9 788328 301733 >

Cena 39,90 zł

PROGRAM PARTNERSKI

GRUPY WYDAWNICZEJ HELION

- 
1. ZAREJESTRUJ SIĘ
 2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
 3. ZBIERAJ PROWIZJĘ

Zmień swoją stronę WWW
w działający bankomat!

Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!

<http://program-partnerski.helion.pl>